

Katedra Metafizyki KUL, Katedra Filozofii Prawa i Praw Człowieka KUL
Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu

XX MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM METAFIZYCZNE
z cyklu ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI

Św. Tomasz z Akwinu i punkty zwrotne w wyjaśnianiu świata, człowieka i Boga

Z okazji 20-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu
- oddziału Società Internazionale Tommaso d'Aquino

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 7 XII 2017

STRESZCZENIA

Część I. Świat _____

Ks. prof. dr hab. Andrzej MARYNIARCZYK SDB
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

Kreacjonizm jako punkt zwrotny w interpretacji świata i człowieka

Należy odróżnić kreacjonizm amerykański, propagowany głównie przez środowiska protestanckie, który ma charakter religijno-biblijny, a który usiłuje naukowo potwierdzić siedmiodniowy opis stworzenia, od filozoficznego kreacjonizmu, który został sformułowany w XIII w. przez św. Tomasza z Akwinu. W ramach kreacjonizmu filozoficznego odkrywamy, że świat nie powstał z czegoś co wcześniej już istniało (np. z odwiecznej pramaterii czy idei), ale wszystko, co ten świat tworzy, zostało wprowadzone do istnienia przez Stwórcę. W tym więc znaczeniu należy rozumieć sformułowanie *creatio ex nihilo* (stworzenie z niczego). Samo stwarzanie jest powoływaniem bytów do istnienia przez Stwórcę aktem intelektu i woli. Z tej racji rzeczy stwarzane realizują w swym istnieniu zamysł i wolę Stwórcy, tak jak byty-wytwory realizują w swym istnieniu zamysł twórcy. Filozoficzna teoria *creatio ex nihilo* (kreacjonizmu) wyrasta z wyjaśnień metafizycznych, jako ich zwieńczenie, w ramach których poszukujemy ostatecznej przyczyny istnienia tak poszczególnych bytów jak i całego świata, i nie jest teorią przeniesioną do metafizyki z teologii czy religii, podobnie jak Arystotelesa teoria Absolutu wyrastała z jego wyjaśnień metafizycznych, skoncentrowanych na poszukiwaniu ostatecznego źródła ruchu świata. Jedną z ważniejszych konsekwencji filozoficznego kreacjonizmu jest odkrycie racjonalności i celowości tak poszczególnych bytów jak i całego świata.

Prof. dr hab. Piotr JAROSZYŃSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Kultury i Sztuki

Odkrycie istnienia – podstawą realizmu i punktem zwrotnym w rozumieniu bytu

Źródłowym punktem powstania filozofii było zdziwienie wywołane przez otaczający człowieka świat. Było to zdziwienie o charakterze czysto poznawczym, a nie praktycznym, i tym zdecydowanie różniło się od takich czy innych prefilozofii, jakie *ex post* odnajdywano w starszych od greckiej kultur. Grecy odkryli bezcenną wartość poznania dla samego poznania,

dzięki czemu powstała filozofia, z której następnie wyłoniły się nauki szczegółowe. Ale choć pierwsze nastawienie Greków było realistyczne, czyli chodziło o zrozumienie rzeczywistości, to jednak już na poziomie wyjaśnienia odpowiedzi były nie-realistyczne, a nawet idealistyczne, jak w przypadku Platona. Brało się to stąd, że nie potrafiono odkryć tego, co czyni rzeczywistość rzeczywistą. Aż trudno uwierzyć, ale ten element, jakim jest istnienie, zostaje rozpoznany dopiero w X w. za sprawą Al-Farabiego, choć jeszcze nie w należnej sobie funkcji, bo traktowany jest jako swoista przypadłość. A przypadłość nie czyni bytu bytem. Tak naprawdę dopiero św. Tomasz z Akwinu dokonuje prawdziwego intelektualnego wstrząsu w filozofii odkrywając, że istnienie nie jest ani przypadłością, ani modusem istoty, ale jest aktem, pierwszym aktem bytu, dzięki czemu i to, co należy do materii, i to, co należy do formy, jest bytem, jest realne. W moim wystąpieniu ukazę szerszy kontekst odkrycia istnienia, które w filozofii staje się główną podstawą realizmu, a czego akceptacja po dziś dzień napotyka na szereg oporów lub trudności.

O. dr hab. Peter FOTTA OP

Fakultet Teologiczny, Koszyce, Słowacja

Maksymalizm i uniwersalizm metafizyki św. Tomasza z Akwinu

Historia filozofii rejestruje wiele koncepcji bytu i systemów metafizycznych domagających się uniwersalizmu i maksymalizmu. Wśród bogatego intelektualnego dziedzictwa nagromadzonego w scholastycznej metafizyce po Arystotelesie, Awicennie, Awerroesie, a także innych, znajdujemy metafizykę św. Tomasza z oryginalną koncepcją bytu jako bytu istniejącego i z poznawczym realizmem otwartym na stale aktualną twórczość w postaci „filozofii wieczystej”. Zwracamy uwagę na istotne aspekty metafizyki Akwinaty: elementy przedmiotowe, podmiotowe, metodologiczne w kontekście maksymalizmu, jako poszukiwania odpowiedzi na to, co jest ostateczną racją istnienia świata, i w kontekście uniwersalizmu wyrażającego przedmiot metafizyki.

Ks. prof. dr Elvio FONTANA

Papieski Uniwersytet Urbaniana, Rzym

Tomaszowa teoria partycypacji jako punkt zwrotny w wyjaśnianiu przyczynowania

Wystąpienie składa się z dwóch części: I. Kontekstu oraz zasadniczych aspektów ponownego odkrycia i dalszego rozwoju teorii partycypacji; II. Próby zarysowania kilku znaczących konsekwencji. W części I zostaną podjęte następujące kwestie: 1) ponowne odkrycie zasady, prezentujące prace C. Fabro; 2) teoretyczna ekspansja: omówienie starań Fabro i Geigera, by wprowadzić teorię partycypacji w centrum uwagi filozoficznej; 3) możliwość oparcia przyczynowości na teorii partycypacji – gdy podejmuje się kwestie nowego rozumienia istnienia i formy w kontekście m.in. teorii stworzenia. Część II przedstawia w zasadzie wnioski do zbadania, które zdaniem autora nie zostały dotąd wyraźnie ukazane. Omawia się nowe rozumienie aktu i nową koncepcję partycypacji w oparciu o badania antropologiczne Karola Wojtyły.

Ks. prof. dr hab. Jan SOCHOŃ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Tomaszowa nauka o prawdzie i poznaniu

Moje wystąpienie ma charakter sprawozdawczy, chociaż chcąc być choć trochę badaczem oryginalnym w sprawach tomizmu, należy starać się rozpoznawać to, co rzeczywiście na dany temat (tutaj chodzi o poznanie i prawdę) sądził sam św. Tomasz z Akwinu. Jeśli więc, w tym krótkim wystąpieniu, postanowiłem ująć tomistyczne rozwiązanie zagadnienia prawdy i poznania,

poszukuję rozstrzygnięć tej kwestii przede wszystkim u św. Tomasza, dostrzegam pytania, jakie on stawiał, chcę zrozumieć stosowane przez niego racje i zauważalną w narracji argumentację. Z prostej racji: pytania, które stawiają filozofowie, wiążą się nierozłącznie z odpowiedziami na nie. Czytam więc odnośne fragmenty pism Doktora Anielskiego w świetle jego własnej problematyki, co obecnie wydaje się rzeczą naturalną, choć np. dla środowiska tomistycznego po encyklice *Aeterni Patris* było czymś rewolucyjnym, noszącym znamię niemal historio-filozoficznego objawienia.

Pamiętam również, że mimo rozrastających się – zwłaszcza od czasów wystąpienia Kartezjusza – najróżniejszych koncepcji poznania, niekiedy ograniczających kompetencje filozofii tylko do poznawczej perspektywy, czyniąc z niej niejako „filozofię pierwszą”, w mocy pozostaje przekonanie, że zdolność człowieka do poszukiwania prawdy i jej niezbywalny związek z ludzkim poznaniem, nie może zniknąć z pola rzetelnie uprawianej filozofii poznania. W takim razie proponuję namysł nad prawdą i poznaniem, ujmując go w języku metafizyki – będącej rdzeniem filozofii, w której centrum znajduje się pojęcie bytu, gdzie język precyzyjnie określonej analogii, do maksimum oczyszczony z treści naocznych i wyobrażeniowych, język, do którego dzisiaj z trudem się naginamy, pozostaje jedynym możliwym do zastosowania.

Uważam przy tym, że w obecnym chaosie, jak ogarnął filozofię, metafizyczne propozycje św. Tomasza z Akwinu mogą mieć uzdrawiającą moc, jako zasadniczo ponadczasowe i nieprzemijające. Wyjaśniam, jak pojęcia poznania i prawdy rozumiał św. Tomasz. Bez tego sprecyzowania „w duchu Tomasza” nie mógłbym mówić o autentycznie tomistycznej teorii poznania. A ten „duch Tomasza” wprowadza od razu w optymistyczną aurę zapewniając, że jesteśmy w stanie poznać otaczającą nas rzeczywistość, możemy dojrzeć istotę rzeczy, choć nie będzie to poznanie wszechogarniające, absolutne, pełne, gdyż takim dysponuje wyłącznie Bóg, a jedynie aspektowe, wieloznaczne, ale – i na ten moment Tomasz zwraca szczególną uwagę – przybierające charakter procesu wzbogacającego byt poznający.

W dalszej części przedłożenia podaję: jak przebiega proces poznania zmysłowego i umysłowego w rozpoznaniu św. Tomasza; ujawniam konkluzje dotyczące niezbywalnej więzi ludzkiego poznania i prawdy, przyjmując opisaną już przez badaczy formułę, że w ujęciu św. Tomasza prawda jest następstwem istnienia (*veritas sequitur esse*) i jest powiązana z proponowaną przez filozofa teorią poznania, bo przecież byt jako prawdziwy zmusza niejako człowieka do oceniającego spojrzenia na rzeczywistość. Prawda i poznanie wchodzą przeto w oczywisty sposób w fundamentalny obszar metafizyki, dzięki której jesteśmy w stanie racjonalnie wyjaśniać ostateczne przyczyny wszystkiego, co jest, nie zapominając, że absolutnie rozpoznawana prawda „realizuje się”, by tak ostrożnie określić, wyłącznie w intelekcie Boga. Warto mieć tego faktu jasną świadomość.

Część II. Człowiek _____

dr hab. Arkadiusz GUDANIEC
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła
Katedra Metafizyki

Esse personale. Zwrot w rozumieniu człowieka

Treścią wystąpienia jest próba ukazania źródeł koncepcji *esse personale* w myśli św. Tomasza z Akwinu, będącej podstawą dla personalistycznych ujęć człowieka w ramach filozofii realistycznej. Akwinata w kontekście interesującego nas problemu opracował dwie istotne dziedziny: (1) metafizyczną teorię *esse* (istnienia) jako aktu bytu oraz (2) formułowaną zasadniczo na gruncie rozważań teologicznych teorię osoby jako wyjątkowego typu bytu. Mimo iż w pismach Akwinaty nie znajdujemy rozwiniętej koncepcji *esse personale* w odniesieniu do człowieka, analiza innych tez systemu pozwala na sformułowanie tej koncepcji w sposób wystarczający dla ugruntowania podstaw antropologicznego personalizmu. Szczególne znaczenie mają tu twierdzenia Akwinaty dotyczące natury ludzkiej duszy, przekazującej ciału własny akt

istnienia, a także prymat *esse* jako aktu bytu, indywidualny charakter istnienia czy też dostrzeżenie roli doświadczenia wewnętrznego w uzasadnianiu specyfiki bytu ludzkiego.

Koncepcja osobowego istnienia jest rezultatem zastosowania metafizycznej teorii *esse* do wyjaśnienia specyfiki ludzkiej osoby. Ten nowy sposób rozumienia człowieka był istotnym zwrotem w refleksji antropologicznej. Podstawową racją bytu osoby jest *esse personale*, pozwalające spojrzeć na człowieka zarówno przy wykorzystaniu tradycyjnych narzędzi metafizycznych, wyjaśniających go w porządku realno-bytowym, jak i zdobyczy filozofii nowożytnej i współczesnej, odwołujących się do egzystencjalnego doświadczenia „ja”. Realny fakt istnienia w świecie zbiega się z wewnętrznym doświadczeniem bycia „ja”, niepowtarzalnym podmiotem – a miejscem styku jest bytowy akt istnienia osobowego, dający ostateczne ugruntowanie dla bytowej jedności człowieka. Te i tym podobne zagadnienia były podejmowane m.in. w ramach Filozoficznej Szkoły Lubelskiej, w której podstawą antropologicznych rozważań stała się przełomowa koncepcja człowieka-osoby, zapoczątkowana przez św. Tomasza z Akwinu.

Prof. dr hab. Piotr S. MAZUR
Akademia Ignatianum, Kraków

Specyfika psychiki ludzkiej według Tomasza z Akwinu

Tomasz traktuje życie psychiczne człowieka jako fakt realny, złożony, dynamiczny i racjonalny, chociaż nie we wszystkich aspektach uświadamiany i bezpośrednio poznawalny. Dlatego poszukuje jego wyjaśnienia, sięgając do jego genezy, struktury i funkcjonowania. Korzysta przy tym z wypracowanej przez Arystotelesa metody poznania bytu ludzkiego, która dla faktów danych w doświadczeniu szuka koniecznych racji bytowych. Faktem życia psychicznego są dane w doświadczeniu wewnętrznym akty, które są wyłaniane przez władze-możliści ostatecznie zapodmiotowane w akcie bytowym. Centrum tego życia jest świadomy siebie podmiot-substancja, wyłaniający lub spełniający zróżnicowane co do swej natury akty, względem których doświadcza własnej immanencji (realności podmiotowania) i transcendencji. Odpowiedzią na złożoność życia psychicznego człowieka jest Tomaszowa koncepcja duszy jako samoistnej formy substancjalnej organizującej materię w ludzkie ciało, któremu udziela własnego istnienia, tworząc wraz z nim psychofizyczną jedność. Działa zaś za pośrednictwem swoich władz, wyłaniając wielość heterogenicznych aktów, służących jej aktualizacji. Dynamizm życia psychicznego wyjaśnia z kolei przez wnikliwą analizę funkcjonowania władz i relacji między nimi.

Prof. dr hab. Berthold WALD
Theologische Fakultät, Paderborn, Niemcy

Tomasz o sumieniu. Paradygmat w debacie filozoficznej

Konstytucyjna ochrona wolności sumienia w nowoczesnych społeczeństwach stoi w sprzeczności z faktem, że do dzisiaj nie ma zgody co do fenomenu i definicji sumienia. Zazwyczaj pojmuje się sumienie jako „absolutną instancję” i jednocześnie jako „sferę tabu” prywatności, w której moralne działanie nie potrzebuje innego usprawiedliwienia. Wiara w absolutność i prywatność sumienia prowadzi do paradoksu kwestionowania i ograniczania obowiązywalności prawa w imię wolności sumienia. Pierwszeństwo sumienia wobec prawa i moralności próbuje się uzasadniać filozoficznie. Jak będę starał się wykazać, tego rodzaju próby nie mogą odwoływać się do św. Tomasza z Akwinu. Stanowisko Tomasza lokuje się bowiem między dwoma ujęciami skrajnymi: między kwestionowaniem sumienia z jednej strony, a jego absolutyzowaniem z drugiej. Według jednej strony, już samo dowodzenie genezy wiązania w sumieniu podważa sumienie jako absolutną instancję, podczas gdy według drugiej absolutność sumienia kategorycznie wyklucza jakąkolwiek genezę wiązania w sumieniu. Moje wystąpienie rozpocznę od rozpowszechnionego w dziejach filozofii

zwątpienia w „prawdziwość” sumienia (I), po czym przedstawię systematyczny zarys koncepcji sumienia św. Tomasza z Akwinu (II), której problematyka jest na tyle doniosła, że można z niej wyciągnąć wnioski dla naszej dzisiejszej refleksji na temat sumienia (III).

Ks. dr hab. Henryk MAJKRZAK SCJ
WSD, Stadniki

Człowiek w perspektywie celu ostatecznego (Tomaszowa aretologia)

Św. Tomasz reprezentuje humanizm teocentryczny, gdyż uważał, że człowiek osiąga pełnię swojego człowieczeństwa w Bogu. Według niego życie człowieka ma swój cel, sens - spotkanie z Bogiem, a jego wynikiem jest szczęście. Tomasz odróżnia szczęście naturalne, które jest niedoskonałe i szczęście nadprzyrodzone, które przekracza ramy tego życia i jest doskonałe. Idealem, wzorem człowieczeństwa jest dla niego „człowiek kontemplacji” (*Homo contemplator*). W życiu obecnym kontemplacja człowieka jest niedoskonała i pomieszana z konieczności z życiem aktywnym, a w życiu przyszłym ostatecznym źródłem pełnego szczęścia człowieka jest kontemplacja Boga, do której człowiek powinien zmierzać.

dr hab. Krzysztof WROCZYŃSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła
Katedra Filozofii Prawa i Praw Człowieka

Tomasz z Akwinu o prawie naturalnym

Myśl o prawie naturalnym św. Tomasza z Akwinu (+1274) jest niewątpliwie zwieńczeniem i najbardziej znaczącym dziełem XIII-wiecznej myśli scholastycznej. Prekursorami myśli św. Tomasza były rozważania glosatorów (cztery pokolenia teologów XII i początku XIII w.), których dokonania Tomasz znał, oraz mistrzów paryskich, zwłaszcza zaś Wilhelma z Auxerre (+1231) czy Wilhelma z Auvergne (+1239). Trzecim źródłem była XIII-wieczna szkoła franciszkańska, zwłaszcza zaś Aleksander Halles i św. Bonawentura, a również współczesna Tomaszowi szkoła dominikańska. Tych źródeł nie będę jednak omawiał w krótkim referacie. Tomaszowe rozważania o prawie naturalnym są swoistym i niepowtarzalnym wykładem koncepcji prawa naturalnego.

Św. Tomasz pisał o prawie naturalnym w kilku dziełach: w komentarzu do *Sentencji*, w komentarzu do *De Divinis nominibus*, w sumie *Contra gentiles* oraz w komentarzu do *Etyki Nikomachejskiej* (1272). Jednak najważniejszy i do dziś komentowany tzw. *Traktat o prawie* znajduje się w *Sumie Teologicznej* (1267–1273). Na tym traktacie opieram swoje uwagi o prawie naturalnym św. Tomasza z Akwinu. Ze względu na szczupłość prezentacji podkreślam jedynie najważniejsze punkty Tomaszowej argumentacji. Oprócz tekstów oryginalnych posługuję się pracą Reginaldo Pizzorni OP *Il diritto naturale dalle origini a S. Tommaso d'Aquino* (Bologna 2000) oraz *La filosofia del diritto secondo S. Tommaso d'Aquino* (Bologna 2003).

Część II. Bóg_____

Ks. prof. dr hab. Piotr MOSKAL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła
Katedra Filozofii Religii

Punkt zwrotny w Tomaszowym rozumieniu Boga

W referacie pokazuję, że Tomaszowa koncepcja bytu i poznania metafizycznego pozwala na nieobalalne poznanie tego, że Bóg istnieje. Wskazuję na związek koncepcji bytu z koncepcją natury Boga – koncepcją Jego doskonałości, Jego transcendencji i immanencji. Nie przeprowadzam komentarza do Tomaszowych kwestii o Bogu, ale raczej myślę kategoriami jego metafizyki.

Moc Boga i niemoc człowieka

Szeroko dyskutowane w średniowieczu zagadnienie istoty i zakresu wszechmocy Boga (podniesione do szczególnej rangi od czasu sporów dialektyków z antydialektykami), spotkało się u Tomasza z Akwinu z połączeniem rygoru metafizycznej refleksji z przekazem biblijnym. Na tle owych debat rozszerzających lub zawężających moc Boga, stanowisko Tomasza urzeka realizmem: nic nie ogranicza wszechmocy Boga, chyba, że sama niemożność natury (zasada niesprzeczności). Wprowadzane rozróżnienia na *potentia Dei absoluta* i *ordinata*, ale także istotne dla kwestii wszechmocy na to, co *simpliciter* lub *absolute impossibile* pozwoliły na zdroworozsądkowe rozstrzygnięcie starych sporów. W tych polaryzujących średniowieczne dyskusjach ujawnia się wiele kwestii doniosłych filozoficznie i teologicznie, jak choćby natura języka teologicznego.

W wykładzie uwaga zostanie skupiona na trzech artykułach z pierwszej kwestii *De Potentia*, w których Tomasz rozważa czy Bóg musi działać koniecznościowo czy w wolności; po przedstawieniu współczesnych *obiectiones*, jakie są kierowane wobec tez Akwinaty o mocy Boga, zostanie ukazany jego sposób rozumienia „mocy” Bożej i jej specyficznej „niemocy” w Chrystusie (*kenoza*) oraz niemocy człowieka i jego „mocy” (wyrażanej w formule *in potestate hominis est*).

Moc Boga analizowana z perspektywy filozoficznej prowadzi do kwestii „możliwości”, zaś z teologicznej (tak widocznej np. w jego komentarzach biblijnych) do sposobu realizacji zamysłu Bożego szanującego wolne decyzje stworzeń: Bóg jest wszechmocny w wielości dróg, jakimi może realizować swe zbawcze zamiary (SCG II.22.8: *divina virtus non determinetur ad aliquem effectum*). Pytanie o to co stworzenie „może” jest bez wątpienia kluczowe nie tylko dla metafizyki, ale także dla fundowanej na niej etyki. W ostatniej części pojawi się pytanie o modalności (tak ważne dla metafizyki Akwinaty), a więc kto jest miarą „możliwości” (przyczyny wyższe czy niższe, mówiąc językiem Akwinaty), aby wreszcie krótko odnieść się do argumentów (współczesnych) oponentów Tomasza.

ks. dr hab. Tomasz STEPIEŃ
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Aniołowie w filozoficznym obrazie świata św. Tomasza z Akwinu. Z metafizyki substancji oddzielonej

Wielu autorów (np. Collins, Lascoe) zajmujących się badaniami dotyczącymi angelologii św. Tomasza z Akwinu podkreśla, że choć jest to z oczywistych powodów niedoceniana część jego systemu, jednak ma ona niezwykle wysoką wartość nie tylko na polu teologii, ale także filozofii bytu. Zajmowanie się bytowym statusem substancji oddzielonej jest swoistą szkołą metafizyki, ponieważ czysto intelektualna struktura takiego bytu powoduje, że przeprowadzane analizy i rozróżnienia muszą charakteryzować się wielką dozą precyzji. Dlatego właśnie w dziełach św. Tomasza poświęconych angelologii (przede wszystkim *Traktat o Aniołach z Sumy teologii*, i *O substancjach oddzielonych*) znajdziemy niezwykle ciekawe analizy dotyczące charakteru złożenia bytowego z aktu i możliwości, właściwego rozumienia aktu istnienia itp.

Trzeba jednak pamiętać, że na powstanie tak ciekawych, choć dziś niedocenianych tekstów, złożyły się okoliczności historyczne, w których Akwinacie przyszło się zmierzyć z tymi zagadnieniami. Po pierwsze stopniowe odkrywanie dzieł Arystotelesa w XIII w. spowodowało, że angelologia całkowicie zmieniła swoje oblicze. D. Keck nazywa tę przemianę przejściem od „angelologii biblijnej” do „angelologii metafizycznej”. Nieznane wcześniej prace Stagiryty sprawiły, że zaczęto uważać, iż możliwe jest traktowanie angelologii na sposób czysto racjonalny,

a szczytowy punkt takiego jej uprawiania w dziełach św. Tomasza dziś nazywa się wprost „filozofią” (Collins). Po drugie w uprawianiu tak pojmowanej angelologii kluczowym zagadnieniem staje się problem rozumienia istnienia (*esse*) i na tym tle staje się widoczna nowa perspektywa, w jakiej Akwinata ujmuje to zagadnienie. Szczególnie ciekawa jest tutaj polemika św. Tomasza z Awicebronem, którego pogląd o wielości form zostaje poddany surowej krytyce. Ten żydowski filozof był spadkobiercą neoplatońskiej tradycji, która sięgała samego Plotyna. Chcąc rozwiązać aporie, które pojawiają się w związku z rozumieniem substancji oddzielonej, sięga on do poglądu głoszącego konieczność istnienia duchowej materii oraz głosi tezę o wielości form.

Akwinata w swojej krytyce zauważa, że podstawowe dylematy metafizyki substancji oddzielonej dają się rozwiązać w sposób zadawalający tylko poprzez właściwe rozumienie istnienia, które musi być ujmowane jako akt, jak również przez precyzyjne identyfikowanie możliwości, która nie może być pojmowana jedynie jako materia. W ten sposób z rozważań św. Tomasza wyłania się ujęty na nowo obraz świata, w którym substancje oddzielone mogą zająć swoje miejsce jako byty prawdziwie duchowe, bo pozbawione materii w swej bytowej strukturze, ale także różniące się od Boga, jako że posiadają stworzone i niesamoistne istnienie.

Wydaje się więc, że metafizyka substancji oddzielonej Akwinaty, to nie tylko analizy ciekawe z punktu widzenia historyka filozofii. Jej aktualność nie ogranicza się jedynie do spełniania roli pola, na którym można w sposób bardzo wysublimowany testować metafizyczne teorie, ale wnosi ona istotne argumenty pomagające właściwie rozumieć pojęcia aktu i możliwości.

dr Andrzej STEFAŃCZYK
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła
Katedra Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej

Czy istnieje przeznaczenie? Tomaszowa nauka o predestynacji

Referat podejmuje próbę przedstawienia nauki św. Tomasza z Akwinu na temat predestynacji, jednego z najtrudniejszych i w dużej mierze najbardziej niebezpiecznych problemów doktryny katolickiej (czy szerzej chrześcijańskiej); problemu, który w przeszłości był przyczyną wielkich kryzysów w łonie chrześcijaństwa: pelagianizm w V w.; kontrowersja o predestynację w w. IX; reformacja protestancka w XVI w.; spór *De auxiliis* między L. Moliną [jezuici] i D. Bañezem [dominikanie] w w. XVI-XVII. Dogmaty doktryny chrześcijańskiej o zbawieniu jednych i potępieniu innych koncentrowały wysiłek myślicieli chrześcijańskich na usprawiedliwieniu (teodycei) Boga, w pierwszym rzędzie na obronie Jego dobroci, a w konsekwencji na utrzymaniu rozumienia Boga jako wszechmocnego i wszechwiedzącego. Jądrzem tego problemu jest w jakiś sposób zło (piekło i potępienie jako kara za złe uczynki), wysiłek więc myślicieli w omawianym zagadnieniu skupia się na znalezieniu strategii, która umożliwi pogodzenie absolutnej skuteczności Bożej woli z prawdziwym czy rzekomym niepowodzeniem pragnienia i woli Boga zbawienia dla wszystkich ludzi.

Pojęcie predestynacji zawiera dwa zasadnicze komponenty: pojęcie przedwiedzy i pojęcie przyczyny, ponieważ Bóg poznaje dobro i zło, a chce tylko dobra. Referat jest próbą stworzenia adekwatnego dla nauki Akwinaty modelu rozwiązania tego zagadnienia; wykład (i argumentacja) koncentruje się na trzech zasadniczych problemach dla dyskutowanej kwestii:

- dystynkcji „woli poprzedzającej” i „woli następczej” [*voluntas antecedens, voluntas consequens*] – to rozróżnienie ma znosić opozycję w obrębie woli Boga pragnienia zbawienia wszystkich, a faktycznego zbawienia niektórych.
- dystynkcji „konieczności w sensie rozłącznym” i „konieczności w sensie łącznym” [*necessitas in sensu diviso/de re, necessitas in sensu composito/de dicto*] – wprowadzenie tego rozróżnienia umożliwia przełamanie aporii w zakresie (koniecznej) niezawodności wiedzy Boga i (przygodnej) wolności człowieka.
- dystynkcji „łaski wystarczającej” i „łaski skutecznej” [*gratia sufficiens, gratia efficax*] – to rozróżnienie z kolei ma tłumaczyć skuteczność Bożego przyczynowania, które jednak nie

ogranicza ani nie znosi wolnej woli człowieka.

Sworzniem dla tej konstrukcji jest rozumienie **natury** jako tego, co powszechnie-universalne i **osoby** jako tego, co szczegółowe-partykularne (św. Tomasz, Boecjusz).

W podsumowaniu wskażę na: a) trudności i ograniczenia Tomasza doktryny predestynacji, b) pewną nieprecyzyjność sformułowań Akwinaty, która była przyczyną tzw. sporu *De auxiliis* między dominikanami i jezuitami na przełomie XVI i XVII w.

Literatura źródłowa

Scriptum super Sententiis P. Lombardi [lib. 1 d. 46 q. 1 a. 1 co.]

Quaestiones disputatae, De veritate [q. 2; q. 6; q. 23]

Summa contra Gentiles [lib. 1, c. 67]

Summa Theologiae [Sth I^a q. 19 a. 6 ad 1; q. 14; q. 23]

Ks. dr hab. Paweł Mazanka

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Harmonia rozumu i wiary w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

Harmonia rozumu i wiary w filozofii św. Tomasza wypływa z jego oryginalnej koncepcji bytu. Wielu badaczy (m.in. E. Gilson, M. A. Krąpiec, W. N. Clarke, B. Davies) zwraca uwagę, że jego realistyczna metafizyka zmierzała do odkrycia ostatecznych podstaw rzeczywistości. W ramach tej metafizyki Akwinata uzasadnił, odwołując się tylko do poznania zmysłowo-intelektualnego istnienie Pierwszej Przyczyny świata. Orzekając o Bycie Samoistnym nazwy wyrażen transcendentalnych, wykazał, że ich treść realizuje się w Nim w pełni, bez żadnych ograniczeń, można więc mówić, że Absolut jest m.in. Jednością, Prawdą i Dobrem. Harmonia poznania rozumowego (naukowego) oraz poznania na drodze wiary (teologicznego) jest możliwa w świetle takiej właśnie koncepcji Boga wypracowanej na terenie teologii naturalnej. Dodajmy, że taka harmonia nie jest możliwa w przypadku przyjęcia innej koncepcji Absolutu, jaką np. spotykamy w buddyzmie.

Pojęcie harmonii jest nieodłącznie związane z pojęciem prawdy. Akwinata precyzując pojęcie prawdy uzasadnił, że każdy byt naturalny jest umieszczony między dwoma intelektami: stwórczym intelektem Boga i receptywnym intelektem człowieka. Pojęcie prawdy posiada więc dwa aspekty: zgodność z intelektem Absolutu oraz zgodność z intelektem człowieka. Taka koncepcja prawdy uzasadnia stwierdzenie, że poznanie naukowe jak i poznanie poprzez wiarę nie mogą się wzajemnie wykluczać bowiem ostateczne źródło prawdy jest jedno: Bóg.

Harmonię poznania naturalnego i nadprzyrodzonego uwidacznia się również przy Tomaszowej koncepcji transcendentalnego dobra oraz celowości bytów w świetle jego oryginalnej teorii *creatio ex nihilo*.

Współgranie rozumu ludzkiego z Objawieniem św. Tomasz ukazał przede wszystkim w *Summa contra gentiles*. W czasach, gdy pisał to dzieło pojawiły się w ówczesnej Europie jakby dwa przeciwstawne dążenia: nowe dążenie do głoszenia Ewangelii, w możliwie prosty, bezpośredni sposób oraz dążenie do realizowania pasji badawczej rozumu ludzkiego poprzez nauki przyrodnicze oraz niektóre kierunki filozoficzne, które przeczyły Objawieniu chrześcijańskiemu. Tomasz w mistrzowski sposób ukazał w tym dziele możliwość współgrania rozumu ludzkiego z wiarą.

Warto nadmienić, że omawiana Tomaszowa koncepcja jest do dziś aktualna. Już bowiem w pierwszym trzydziestoleciu XVII w. dokonała się rewolucja kulturalna polegająca m.in. na rozłamie pomiędzy Kościołem a nauką. W w. XVIII, w okresie oświecenia, rozłam ten jeszcze bardziej się pogłębił. Z czasem teologia coraz bardziej traciła swe znaczenie. Rozum nauczył się obywać bez argumentów religijnych kuszając, szczególnie dzisiaj, nowością, naukowością i łatwością rozwiązań. Ta krytyczna funkcja rozumu związana z uprawianiem nauk przyrodniczych, staje się niekiedy nową formą tyranii, budząc uzasadnione zastrzeżenia i sprzeczności.